

A-3

PAPIER konieczny od zaraz!!! Dziś nakład jest o połowę mniejszy. Jutro, jeśli nic się nie zmieni gazety nie będzie. Kochane uczelnie - prosimy o pomoc, bo do tej pory wszystko toczy się kosztem dwóch tylko szkół. My już więcej zrobić nie możemy! Telefon 200381 w 746 /UW/ lub 491676 /SGGW/. Drukujemy się na papierze A-3, a teraz nie mamy nawet na czym zrobić nekrologu dla "Gazety".

PROWOKACJA

Jaki jest mechanizm prowokacji? Najprostszy pod słońcem. Trzeba po prostu zaskoczyć prowokowanego, postawić go przed faktami dokonanymi, na które MUSI zareagować. Prowokowano nas już w różny sposób, bywały prowokacje subtelne, misternie aranżowane, wręcz zadziwiające kunsztem. Niestety ostatnio "klasa estetyczna prowokacji" jakby zmalała. Coraz częściej jej narzędziem stają się jednostki ZOMO, milicja, różne groby. Wszystko wskazuje na to, że taka prowokacja pojawia się na horyzoncie zawsze kiedy organizatorzy "prowokacji permanentnej" przechodzą pewien kryzys. Popatrzmy np., co robi ktoś, kto obecnie chce zdenerwować środowisko akademickie? Najpierw /już w sierpniu/ poprawki ministerstwa w ustawie o szkoln. wyższym, później blokowanie tejże ustawy, sprawa rektora Hebdy i WSI, na koniec tajemniczość uwag rządowych do projektu przekazanego Sejmowi. Nic nie pomaga, środowisko denerwuje się, ale ciągle nie chce się podzielić ani załamać. Subtelna prowokacja nie wystarcza. Wtedy pojawia się dobry pretekst dla chamskiej prowokacji - szkoła pożarlicza. Drobną to sprawa, ale ostra i drażniąca. I jak na zawołanie - kordony milicji, ZOMO, za strażanie. Wokół WOSP narasta groza. Z walki za pomocą argumentów przechodzimy do prymitywnej próby nerwów. Miejmy nadzieję, że i tym razem nie damy się sprowokować. Lece jedno pytanie: jak długo jeszcze "permanetna prowokacja" będzie wpływała na nasze sprawy? A na koniec specjalna rada dla panów od prowokacji - subtelnej, znaczenie subtelnej, bo jeśli dojdzie do konfrontacji, to naprawdę nie wiadomo, kto z niej wygra.

LIST NAUCZYCIELI

26.11. grupa 390 nauczycieli z żoliborskich szkół wystosowała list otwarty do Sejmu PRL. Pedagodzy oceniają naszą walkę o samorządność wyższych uczelni, naszą solidarność z radomskimi kolegami jako wartości, których potępienie byłoby klęską idei porozumienia narodowego. Brak pozytywnej reakcji ze strony władz, lekocważenie "szlachetnych dążeń młodzieży i obrażanie jej przez rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o jej zachowaniu" budzi w żoliborskich nauczycielach "poważny niepokój i sprzeciw moralny".

Naszym dawnym wychowawcom pragniemy serdecznie podziękować za poparcie, którego udzieliłi nam w tak ważnej chwili.

6 PYTAŃ

ODPOWIADA J.M. REKTOR SAMSONOWICZ

Panie Rektorze - pierwsze pytanie oczywiście o Radom?

Poza tym co głoszą oficjalne komunikaty, mogę powiedzieć, że jedziemy tam we wtorek. O godzinie 15.00 rozpoczyna się rozmowa. Jedziemy żeby konkretyzować ustalenia już dyskutowane. Liczę, że wrócimy jednak we wtorek, a nie w środę i wtedy może będę mógł powiedzieć coś konkretnego, może terminy.

Właśnie Panie Rektorze - kiedy?

Rzecz dotyczy, po pierwsze, umowy wytyczającej plan dalszych działań i, po drugie, zakończenia procesu odnowy /nie w sensie stereotypowym, oczywiście/ życia akademickiego na WSI w Radomiu - i nie tylko tam. Co do pierwszej sprawy to mam nadzieję, że dojdzie do niej w ciągu najbliższych dni. Nie wiem, czy jutro - bo to jest po prostu ciężka praca, ale myślę, że w tym tygodniu wszystko będzie srealizowane. Doprowadzenie stanu WSI do takiego, którego wszyscy bez wyjątku by sobie życzyli - to jest kwestia długich tygodni.

Czy sądzi Pan, że sprawa WOSP jest związana z Radomiem?

Mało wiem o szkole pożarliczej, tyle tylko co się drukuje w biuletynach strajkowych. Byłem w Radomiu i żadnym dodatkowych wiadomości nie mam. Uważam jednak, że nie są to sprawy związane. Istnieją zapewne wspólne przyczyny i sprzeczności powodujące społeczne potrzeby naprawy.

Gdyby jednak strajkujący studenci dotychczas 3 postulat o sprawie WOSP?

Uważałbym eskalację żądań strajkowych za bardzo poważny błąd. W ten sposób stalibyśmy się permanentnie działającą skrynką. Nigdy wszystko nie będzie w porządku, a jeśli ta skrynka rozszerzy zakres swojej działalności np. na sprawy międzynarodowe... Proszę wziąć pod uwagę, że strajk studencki musi mieć - i ma - zupełnie inny charakter niż robotniczy, również z punktu widzenia odczuć społecznych.

Inny jest ciężar gatunkowy relacji studenci-społeczeństwo niż klasa robotnicza - społeczeństwo; inne obowiązki i innego typu straty. Może cięższe je nam będzie nadrobić niż produkcyjne. Jeszcze raz powtarzam, że jestem przeciwny ewentualnym nowym postulatom. Uważam natomiast, że stanowisko studentów w sprawach publicznych może i powinno być zaprezentowane.

Uważam formę strajku na UW za eksperyment. Jak go Pan Rektor ocenia?

Byłem i jestem rzecznikiem takiego rozwiązania, jakie przyjęliśmy i jestem niesłychanie zadowolony.

W tym czasie charakterystycznym uniwersytetu, jak sądzić, winno być otwarcie go w sensie dosłownym i przenośnym, przestrzennym i merytorycznym. Dlatego uważam formę strajku za sukces środowiska i myślę, że jeśli sdołamy nadrobić straty, to może stać się to ważnym doświadczeniem i dla nas, i dla innych uczelni.

Słyszałem, że na niektórych wydziałach powstał projekt anulowania tego semestru i nadrabiania go od wiosennego - z przesunięciem o 1 semestr.

O tym nie ma mowy. Struktura życia uniwersyteckiego nie pozwala na taką operację. Cóż to bowiem znaczy - nazywając rzecz po imieniu będzie to strata roku. Należy zrobić absolutnie wszystko żeby tego uniknąć - włącznie z likwidacją przerwy międzysemestralnej, wydłużeniem zajęć itp. Strajkujący, niestrajkujący, kadra - każda grupa będzie miała swoje zdanie, ale liczę, że w ramach wspólnoty zamkniętej manifestowanej m.in. otwarciem uniwersytetu i wspólnymi decyzjami Senatu i UKS-u - uda się je pogodzić. O formie nadrabiania zaletności zadecydują właściwe organy tj. Rady Wydziałów. Wazystko będzie zależało od tego, jak dalece ten czas został stracony.

D z i ę k u j ę .

Pon. 30.11.81

rozmawiał ip

REKTORZY

Wczoraj w godzinach popołudniowych w PWST spotkali się Rektorzy uczelni warszawskich. Dokonano analizy obecnej sytuacji przed dzisiejszymi rozmowami w Radomiu. Generalnie skłaniają się oni ku pogładowi, że strajki zaczynają uczelniom szkodzić. Pogład ten motywowany jest przedłużającym się zawieszeniem zajęć oraz odpowiedzialnością za znaczną część niestrajkujących studentów. Rektorzy stoją również na stanowisku, że w przypadku nie zawarcia porozumienia w Radomiu należy zwołać Ogólnopolską Konferencję Rektorów. Przepuszczalny termin zwołania tej konferencji - ośmiątek, piątek. Wówczas podjęte zostaną dalsze działania. Po obradach prorektor Meller /PWST/ poinformował studentów Szkoły Teatralnej o szansie zakończenia strajku w najbliższą środę w nocy.

Konferencja Rektorów była kolejną z cyklu coraz częściej powtarzających się "obrad za zamkniętymi drzwiami". Dlatego relacja ta siłą rzeczy jest lakoniczna. Została napisana na podstawie rozmowy z KS PWST. Dziwi nas jedno - rozważania na temat szkodliwości przedłużania się strajku. Bardziej szkodliwe jest ciągle zaostrzenie napięcia i niepokojów w środowisku akademickim wynikające ze świadomej - ze strony władz - niechęci władz w załatwieniu sprawy radomskiej.

da

KKK w RADOMIU

Z 30.11.81. na 01.12.81. odbyło się nadzwyczajne, wspólne posiedzenie KKK NZS/12członków/i KKS/70uczni/1. Miejsce obrad był okupowany od 37 dni budynek WSI. Omówiono przebieg i rezultaty rozmów prowadzonych przez UKS WSI i Komitet Protestacyjny przy udziale komisji mediacyjnej w Radomiu. Poddano pod dyskusję formy wzmoczonej aktywności strajkowej, przy założeniu, że strajk okupacyjny będzie trwał do odwołania. W dalszym ciągu wstępnie ustalono warunki zawieszenia lub zakończenia akcji strajkowej.

Upoważniono Prezydium KKK NZS do reprezentowania KS-ów całej Polski wobec KS NSZZ "Solidarność" i NZS w WSI Radom. Stwierdzono, że wszelkie próby represji wobec strajkujących studentów, zobowiązanych do odbywania zajęć ze szkolenia wojskowego, spotykają się ze zdecydowanym sprzeciwem środowiska. Zaprotestowano też przeciwko rozwiązaniu WOSP. KKK NZS i Delegaci opowiedzieli się za przeprowadzeniem na WSI referendum dotyczącego nowej ordynacji wyborczej, nowych władz uczelni. KS WSI wstrzymał się z podjęciem decyzji w tej sprawie, nie chcąc zawęzić swego pola manewru przed dzisiejszymi rozmowami.

CO Z WOJSKIEM ?

Strajk okupacyjny zwalnia teoretycznie ze wszystkich zajęć, ale czy na pewno zwalnia z wojska? Czy jeżeli najwyższą władzą na uczelni jest Rektor i Senat akceptujący strajk, to studium wojskowe może wyciągać konsekwencje wobec strajkujących? Sprawa ta urosła do rangi problemu. W zasadzie studenci nie chodzą na te zajęcia, ale na niektórych wydziałach oficerowie-wykładowcy wywierają presję, posuwając się nawet do groźb. Kierownictwo SW występuje o kontynuację zajęć, motywując to /w elaboracji złożonym chyba tydzień temu na posiedzeniu Senatu/tym, że zajęcia są tak przerwane po raz pierwszy od ich wprowadzenia, że będą musiały być uzupełniane, co spowoduje kłopoty i że są niezbędne dla kobiet jako przyszłych matek. Na UW większość studentów lekceważy służbę wojskową, nie chodzi na zajęcia. Przemawia zdanie że "jak strajkujemy, to nie chodzimy na żadne zajęcia." Nikt nie jest jednak do końca pewien konsekwencji, przecież grożą one nawet zamianą studiów na dwuletnią zasadniczą służbę wojskową. Studenci SGGW mogli się o tym naocznie przekonać z tajemniczych plakatów, które groziły im nawet doprowadzeniem przez organy ścigania w przypadku niezakończenia strajku. Na niektórych uczelniach, np. PW, WSPS, studenci, nawet strajkujący, chodzą na wojsko. Przykładem stosunku Studium Wojsk. do strajku niech będzie wypadek z AWF, gdzie oficer-wykładowca dostał się na teren strajku nie podporządkowując się przepisom porządkowym UKS, głośno wyrażając swą negatywną opinię nt. akcji protestacyjnej. Na UW problem postanowiono rozwiązać inaczej: dzisiaj 1.12 o g.8.00 rozpoczęły się rozmowy z dowódcą Studium Wojsk. UW. Wczoraj odbyło się specjalne zebranie UKS poświęcone wyłącznie przygotowaniu stanu stanowiska na te rozmowy. Szkoda tylko, że nie było quorum i nie się nie dało ustalić. pn

KONFISKATA

30.11. znaczna część nakładu "Gazety Strajkowej" została zakwiirowana przez funkcjonariuszy MO pod WOSP. Naszych stałych Czytelników bardzo przepraszamy za niedostarczenie gazety, a milicjantom życzymy przyjemnej lektury, wyrażając jednocześnie nadzieję, iż nie pójdzie to na marne.

W O S P WOSP - DTV I CO Z TEGO WYNIKA

Dziennik Telewizyjny podał we wczorajszych wiadomościach: "ani razu nie była rozważana możliwość podjęcia czynu wewnątrz budynku dla usunięcia strajkujących... Blokady milicyjną wprowadzono, by osoby z zewnątrz nie przedostały się na teren uczelni i nie maciły w głowach młodych podchorążych".

Wniosekuję z tego, że cały sprzęt bojowy w wozach milicyjnych zgromadzony został dla fantazji, prawdziwego obciążenia pojazdów, a może jako ekwipunek /muzealny?/. Zapewne też wszystkie budy milicyjne z tym sprzętem znalazły się wokoło WOSP-u z prostej przyczyny-stoją tam w kolejce po benzynę do pobliskiej stacji. Stróża prawa tak dalece zadbał o pożarników, że nie tylko nie można zamoczyć w głowie, ale nawet zapakować żoładków czy wyleczyć choćby z kataru. Przy tak wspaniałej opiece bezpodstawnie wydają się prośby strajkujących skierowane do zgromadzonych przed budynkiem robotników i studentów, o wytrwanie na posterunku do rana, gdyż istnieje realne niebezpieczeństwo zaatakowania szkoły. Również Seweryn Jaworski z Mazowza z pewnością niepotrzebnie zaapelował do przedstawicieli zakładów pracy o ustawienie czujek w dużej odległości od uczelni, by w razie przewidzianych wydarzeń, uniknęli obciążenia i przekazali informację dalej. Poprosił o wprowadzenie w większych zakładach pracy Warszawy stanu gotowości strajkowej.

Wczoraj koło północy kolejna próba negocjacji nie doszła do skutku. Komisja Międzyresortowa jednostronnie zerwała rozmowy. Zlekceważyła całkowicie postulaty Komitetu Strajkowego nie dając mu możliwości przedstawienia kolejnej propozycji rozwiązania konfliktu. Wiceminister Spraw Wewnętrznych i Komendant Główny Straży Pożarnej opóźnili szkołę w kilka minut po godz.24.

Wg oficjalnego komunikatu obydwa w/w panowie przybyli na rozmowy już nie do WOSP lecz do budynku w którym jeszcze wczoraj mieściła się rozwiązana obecnie szkoła.

Troskliwość naszych władz wydaje się zadziwiająca. Jak w wielu podobnych sytuacjach, tak i na WOSP nieważne jest to, co chcą i o co walczą obywateli tego kraju. Czynniki wyższe doskonale są zorientowane co należy zrobić i jakie podjąć decyzje by wyjść naprzeciw oczekiwaniom. Chyba za długo /ponad 35 lat/ myślamy i decydowane za każdego z nas. Trudno teraz odzwyczaić prominentów od faktu, że są w Polsce ludzie, którzy za swoje myśli, czyny i słowa chcą odpowiadać sami i postępować tak, jak dyktuje im godność i sumienie. dp

STANOWISKA

Prezydium ZR Mazowsze podkreśliło wczoraj, że WOSP broni swego statusu cywilnej szkoły wyższej. Propozycję MSW, aby rozwiązać szkołę, uznano za otwarcie drogi do rozwiązania konfliktu. Skoro resort ten wyraża brak zainteresowania WOSP-em, to zachowując podległość szkoły przepisom ustawy o szkolnictwie wyższym, należy przekazać ją innemu resortowi /np. Min.NSzwIT/ lub administracji, albo też nadać status prywatnej szkoły wyższej, finansowanej przez samorząd terytorialny lub specjalnie utworzone towarzystwo przyjaciół WOSP. "Solidarność" Mazowsze deklaruje chęć przystąpienia do takiego towarzystwa i wyasygnuje niezbędne środki finansowe. Do czasu powołania nowych władz uczelni wg przepisów wchodzącej ustawy o szkolnictwie wyższym w szkole powinien działać komisaryczny zarząd, powołany przez konferencję rektorów.

Wczoraj spotkali się w W-wie przewodniczący KZ-ów "Solidarności" w jednostkach ochrony p-poż. z całego kraju. Zdecydowanie poparto stanowisko strajkujących w WOSP, którzy żądają utrzymania dotychczasowego statusu uczelni. Stwierdzono, iż szczególnie obawę strajkujących budzi koncepcja nowej ustawy o szkolnictwie wyższym wojskowym, wg której WOSP stałaby się uczelnia resortu MSW. Dotychczas WOSP podlegała przepisom ustawy o szkolnictwie wyższym cywilnym i była tylko nadzorowana przez ministra odpowiedzialnego za ochronę p-poż. /aktualnie MSW/. Zerwanie rozmów z KS przez Kom. Międzyresortowe uznano za nieuzasadnione. Zażądano anulowania wniosku ministra SW o rozwiązanie WOSP podkreślając, że jest to jedyna w Polsce wyższa uczelnia pożarnicza.

Studenci AWF z DS "Spartakus" w Wrocławiu oraz Zarząd NZS i KW SZSP AWF wystosowali list do premiera, wyrażając "niechęć do poczynania rządu za świadome nieliczenie się z /.../ postulatem studentów oraz części pracowników WOSP /.../ Stanowisko rządu w tej sprawie uraga i przekrzykuje wszelkim zasadom porozumiewania się przyjętym w sierpniu 1980 r."

Wczoraj załoga jednej z zajezdni MPK w Krakowie proklamowała na 7.12 24-godz. solidarnościowy strajk czynny, jeżeli do 5.12 g.20 władze nie spełnią postulatów strajkujących studentów. Dziś odbędzie się wiec w pozostałych zajezdniach i wielu innych dachach pracy Krakowa. Jutro-wiecz w Hucie Lenina oraz zebranie KZ całego MPK, które wypowie się w kwestii koordynacji strajku solidarnościowego.

PORADNIK DYSKUTANTA

Sposób 27. Jeżeli przy jakimś argumencie przeciwnik niespodziewanie wpada w złość, to należy kłaść na ten argument specjalny nacisk; nie tylko dla tego, że jest to dla nas dogodne, gdy przeciwnik się gniewa, lecz również z tego powodu, że widocznie został tu dotknięty słaby punkt jego rozumowania i że prawdę podobnie można będzie jeszcze mu bardziej zaszkodzić, niż to widać na razie.

Arthur Schopenhauer
"Erytyka czyli sztuka prowadzenia sporów"

GALERIA REPASSAGE

Z nieprzewidzianym opóźnieniem wiadomiam, że od 27.11.81r. w REPASSAGE zmiana wystroju wnętrza i formy akcji "do środka". Po kilku dniowej sesji wspólnego muzykowania czujemy się nasyćni dźwiękami, zmęczeni hałasem i opici herbatą. Teraz proponujemy odпочыnek w skupieniu nad kartką papieru zamalowaną wespół z innymi gotowymi do tego samego.

Zapraszamy do wspólnego malowania. Pogrywanie na instrumentach jest wciąż możliwe. Tak jak dotychczas: przeźrocza, katalogi, herbata. A dla sportrzegawczych, przenajdawniejsza projekcja ciągiła w galeryjnym kinematografie. Jurek Szoma

Acha! kimkolwiek jesteś ty, który pożyczysz sobie ode mnie kasety z muzyką J.J Cale'a, wiedz, że druga jej strona ma dla mnie wartość kilku miesięcy pracy nad dźwiękiem. Przynies ją więc z powrotem do Galerii. Wielbiciel talentu J.Mitchel i E. Bardona proszę o to samo. J.S!

REDAKCJA: D. Ankiewicz, K. Dowbor, B. Jurkowska, D. Poszuszn, K. Leski, P. Niemczyk, T. Ozdowy, J. Peche, P. Smoleński, P. Wroniszewski. RED. GRAF. R. Macluk.